

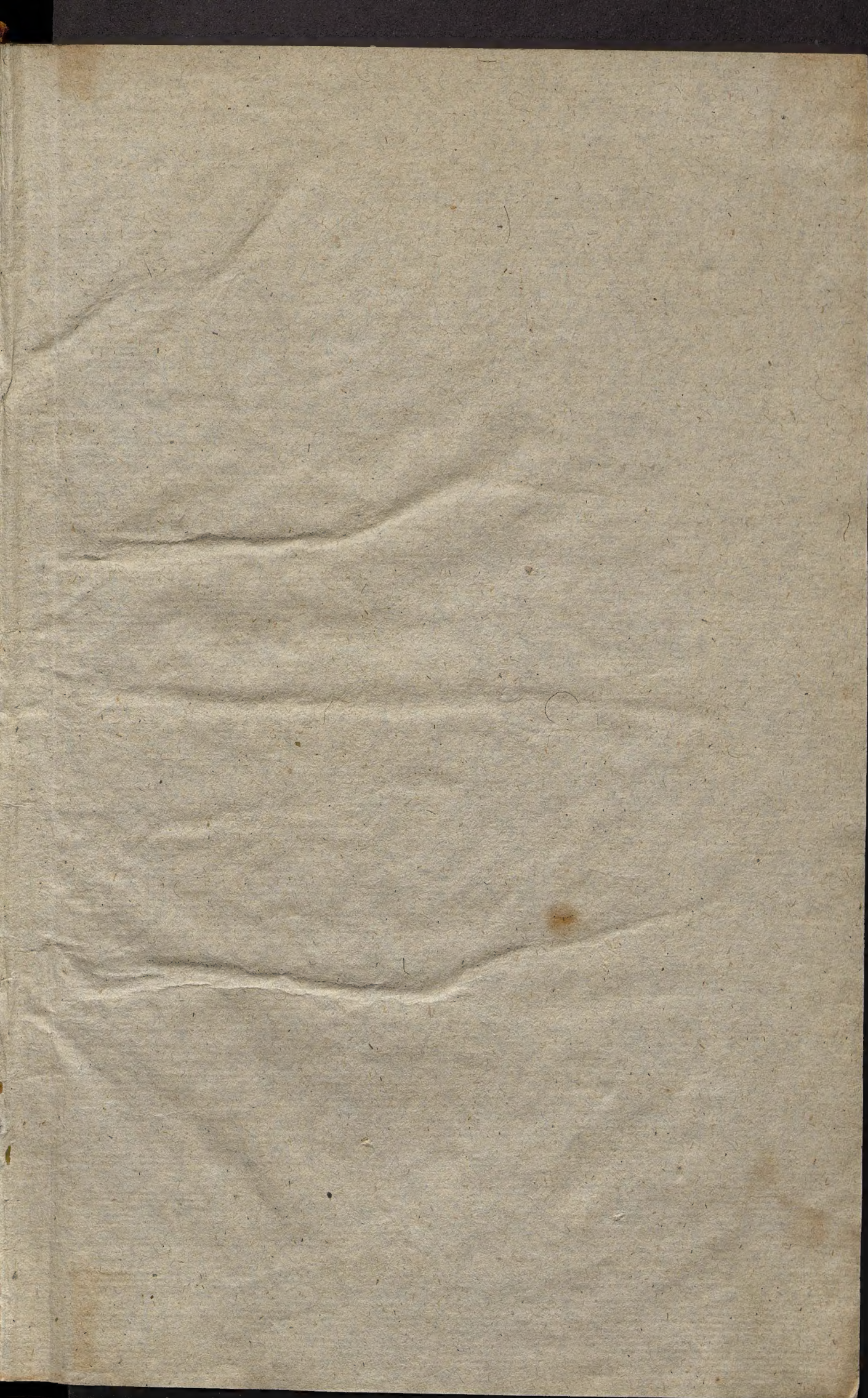


2528 III. 6. 7.

263:



1042



116

12

WPROWADZENIE SPRAWY PRYNCYPALNEY

Y

DOWODOW DO NIEY SClAGAIĄCYCH SIĘ,

Z STRONY SZLACHETNEGO

FRANCISZKA D'ABOCOUR,

W ASSYSTENCJI

UU. INSTYGATOROW KORONNYCH CZYNIĄCEGO;

Na-przeciwko

U. KAROLOWI JULIUSOWI

I Jego współcznikom, o występki Perduellionis obwinionym, na
SĄDACH SEYMOWYCH

Roku 1779.

392774
111

WYSTĘPEK *Perduellionis*, tak w Prawie Roku 1776. miano-
wany, dotąd w samym zarzucie będący, lecz dzisiay ku prze-
kenaniu oskarżonego z dowodów okazać miany, jest rzeczą
Sprawy terażniejszey, która iuż powtórnie ten Naypier-
wszy, y Naywyższy Sąd Kraiowy do tey Prawodawczyey ra-
zem y Sądowej Izby zgromadziła.

Stawa przed nim na pierwszym miejscu ten sam, który cnotą y
wdzięcznością ku Kraiowi temu (który go piasłuię y żywi)
pobudzony, wziął niedawno na siebie charakter Oskarżyciela
publiczney zbrodni, a dzisiay zna być iuż swoim nie takobowią-
zkiem, iako raczey powinnością, pokazać światu, że nie
żadna złość, zemsta, lub nienawiść, lecz czysta sprawiedliwość
y miłość oney, kierowały umysłem iego do odkrycia tajemnie
knowaney, y z równym przemyśłem wykonywaney zdrady.

Jest to Szlachetny Franciszek d'Abocour, pryncypalny w Sprawie
powod y Delator, mający obok tych, którym Prawo kraio-
we straż publicznych Ustaw y przestępstw przeciwko nim
pełnionych szczegulniey oddało, to jest UU. Instygatorów
Koronnych.

Przyobleczony on wprawdzie został przy początkowym tey Sprawy
wprowadzeniu w czarną niesławę suknią; lecz od tego, który
w samym wykroczenia uczynku poimany, daleko czarniey-
szą nosząc na sobie plamę, na tym niemal całą swego usprawie-

A

dliwienia założył się, aby wystawił publiczności, tąż samą naznaczonych cechą, tych wszystkich, którzy albo iego złośliwym przeszkodzili Sprawom, albo o nich przyzwoitey donieśli Zwierzchności.

Wszelako przekonany o swoiey niewinności, a bynajmniey cudzą nieodstraszony złością, z tąż samą śmiałością iak w publiczney, równie y swoiey postępie sprawie.

A chcąc zawstydzić złośliwie ułożony przemyśl, w ohydzeniu Osoby swoiey, iakoby w Mieście Rezydencyonalnym Wiedniu, dla nieprzyzwoitych akcyi niecierpianej, nie będzie używał ku obronie swoiey dowodów łatwo wyszukiwanych, iakich Strona czerniąca Jego w liście J. Pana *Von Seilem* wystaranym użyla, lecz składa na dowod uczciwego na każdym miejscu y czasie swego obeyscia dwa dowody, to jest, pierwszy:

1774. D. 26. *gbris* w Wiedniu, zaświadczenie W. Andrzeia Ogińskiego pod ów czas Sekretarza W. X. Lit: y Posła u Dworu Cesarzkiego, a teraz Kasztelana Trockiego dane na to: że Franciszek d'Abocour przez czas służby u niego uczciwie y poczeiwie zachował się, y że z podobnym świadectwem był mu przez Hrabie Michała Jana d'Althann zalecony. (A)

Drugi Dowód.

1776. D. 5. *gbris* w Wiedniu, *Ex Consilio Regiminis Inferioris Austriae*, Paszport z podpisem Osob Urzędowych kilku, y części przyciśnięciem, Franciszkowi d'Abocour wyjeżdżającemu do Polski dany, z wypisaniem, iż tenże d'Abocour został w służbie Pańskiej za Koniuszego. (B)

Którego Paszportu z takim wypisaniem, a zaś powyższego świadectwa od znanego w tym Kraiu Męża nie miałby zapewne Szlachetny d'Abocour, gdyby nie był tych obyczajów człowiekiem, iakich y pierwsza y druga służba warta była.

Tym zaś sposobem własney obroniwszy Sprawy, starać się będzie y w publiczney całą przekonać publiczność, czyli mogła złość iakowa, lub zemsta, albo nadzieia iakowego zysku, radzić przyjęcie charakteru Oskarżyciela przeciwko U. Baronowi de Julius, y Jego współcznikom Antoniemu Schacel, Jerzemu Ferszterowi, y Woyciechowi Reischenbach, których sama sprawiedliwość ku wykazaniu zasłużoney przez nich kary stawiała w obliczu Sądu.

Tych wszystkich dopiero wymienionych, iako przestępców Prawa publicznego Kraiu tego, iako zbrodniow *criminis Perduellionis*, przez zbieranie w tey Stolicy różnego rodzaju y stanu Ludzi w żołąd y służbę Woyska zagranicznego, przez rozmyślnie y opatrnie zebranych do teyże służby, z miejsca y Kraiu tutejszego wysyłanie, lubo donioł pierwszy rzeczony Szlachetny d'Abocour przyzwoitey Zwierzchności, miejsce przechowywania, już w zagraniczną służbę przez U. Juliusa namowionych skazał, do poimania, żywych przeciwko niemu, y iego występкови świadkow przywiodł, a wzięwszy przeciwko nie-

mu, Osobę nie tylko Donoficiela, lecz razem y Oskarżyciela, tak przez wydany do Sądu Nayiaśnieyszego Pozew, iako y wprowadzenie publiczne Sprawy, stanął przeciwko nim z zarzutem popełnionego występku *Perduellionis*; Lecz wiedząc z naturalnego oświecenia, że zarzut bez dowodu jest płodem złośliwego, y z cnoty odartego charakteru, tudzież że tenże zarzut bez dowodu, czyniąc zaskarżającego winnym obrażenia cudzey sławy, staie się zupełnym oskarżonego ocaleniem, chciał być przeto nie tylko zarzucającym, ale y tego co zarzucił dowodzącym.

Y dla tego po przełożeniu występku U. Juliusowi y Jego współcznikom, przez siebie zadanego, zaniósł nakoniec prośbę do Sądu Nayiaśnieyszego, aby był przypuszczonym do dowodów zarzutu, przez stopnie probacyi Prawem przepisane, to jest przez wyprowadzenie z stawionych dobrowolnych wyznań, y wywiedzenie świadectw na okoliczności w pozwie, y zaskarżeniu na ów czas wniesionym umieszczone.

Co gdy z przypisu Prawa pozyskał, starał się przed wyznaczone mi z pośród Sądu Nayiaśnieyszego Mężami wyprowadzić, y pierwsze y drugie dowody.

A te, iżby drogą tymże Prawem przepisaną doszły do Sądu Nayiaśnieyszego, y z opuszczenia naymnieyszey prawności iakowego w swey ważności ubliżenia nie cierpiały, nie wprzód ie okazać publiczności rzeczą przyzwoitą rozumie, aż za poprzedzającym rozkazem, y wyrokiem Sądu Nayiaśnieyszego.

I na ten koniec, podług stopniow prawności, zanosząc prośbę o deklarowanie instancyi obowiązującej strony, do zadośćuczynienia poprzedzającemu pod dniem wyrokowi w złożeniu tak dobrowolnych wyznań, iako y wywiedzionych świadectw, prosić razem będzie y prosi, po uskutecznienu deklarować mianego wyroku, o pozwolenie wprowadzenia Sprawy pryncypalney, tak z dowodów złożonych, iako y innych złożyć mianych.

Sprawa pryncypalna iakowe ma *objectum*, rozszerzać się z tym długo nie należy, ani powtarzać tego, co tak w pozwie Strony powodowej, iako y w pierwszym wprowadzeniu interessu, nakoniec w poprzedzającym przełożeniu wymienione było, że *crimen Perduellionis*.

Nie masz daley potrzeby szperać w samey istocie, lub obcych ustawach, albo zdaniach nauczycielów Prawa, co jest ten występek, y w iakich przypadkach popełniony bywa, gdy Prawo Kraiowe Seymu 1776. wyraźnie go w Konstytucyi pod tytułem = *Ordynacya Sądów Seymowych* = na karcie 34. §. 2. *Crimen Perduellionis* = opisało w tych słowach = *Gdyby kto dla zagranicznych Potencyi Ludzi werbował, gwałtem onych brał, lub zaprzedawał.*

Podług tego Prawa trzy są przypadki, w których się co do tego Artykułu *crimen Perduellionis* popełnia, to jest w werbowaniu Ludzi, w gwałtownym ich braniu, nakoniec w zaprzedaowaniu onych,

To branie, y rozumienie Prawa, że iest istotne, dowod iest iawny z sposobu stanowienia Praw wszystkich, a mianowicie z Prawa powszechnego.

Widzieć w nim iawno, że każdy występек podzielony zwykł być na swoje rodzaje, a w opisanu każdego rodzaju zachowania proporcya, coraz większey ciężkości występku.

I tak biorąc z pomiędzy innych uczynek kradzieży, dzieli go Prawo powszechnie na wiele rodzajów, zaczynając od naymnieyszego, a postępując do naywyższego y nacyęższego zbrodni stopnia.

Kładzie nayprzód kradzież prostą rzeczy źle schowaney, lub źle strzeżoney.

Kładzie daley kradzież rozmyślną y złośliwą przez wniyście do domu cudzego, y w nim zabieranie cudzego majątku.

Kładzie wyżey kradzież gwałtowną przez wyłupanie drzwi, okien, skrzyń, y innych schowań.

Kładzie ieszcze wyżey kradzież rozbòyniczą, nie tylko przez korzystanie cudzych rzeczy, ale y szkodzenie Osobie tey kradzieży, albo przeszkadzającej, alko iey broniącej.

Toż samo rozumieć należy o myśli Prawa Seymu Roku 1776. w deklarowaniu y opisanu *criminis Perduellionis*.

Zamiarem tego Prawa mimo innych Artykułów tamże wyrażonych, lecz co do przypadku Sprawy teraźniejszey, było zatamowanie depopulacyi, przez wychodzenie namowne Ludzi za Granicę, było opatrzone przeszkodzenie opuszczania Kraiu, któremu iedni, względem swego urodzenia, inni względem przyięcia, trzeci względem użytków w nim ciągnionych, winni zawsze wdzięczność y w wszelkich przypadkach pomoc; było nakoniec wczesne zapobieżenie złym y fatalnym konsekwencyom, w któreby pozwalanie, czyli pobłażanie zbierania Ludzi w służbę woyskową iedney Potencyi, mogło wciągnąć Kray cały względem drugiej.

Ten zamiar Prawa, aby przyniosł pożądany Kraiowi szczęśliwości y spokojności owoc, a umyśli wszystkich dalekiemi uczynił od przeszkody przyniesienia wymienionych pożytków, trzeba było nayiawnieyszego opisanu wszystkich rodzajów tego występku, y stopniów ciężkości iego.

Nastąpiło to wszystko w Ustawie wspomnionego Prawa, podzielonego na swoje rodzaje, y ustanowiono stopnie iego.

Pierwszy rodzaj y stopień położono w prostym namawianiu Ludzi w służbę woyskową.

Drugi w gwałtownym ich zabieraniu.

Trzeci w rozboynicznym z wrodzoney każdemu wolności odzieraniu, y zaprzędawaniu w niewolę.

Wszelako każdy z tych rodzaj, lżeyszy lub cięższy znaczy prawdziwy występек *Perduellionis*, bo się sprzeciwia zamiarowi Prawa przez z rządzenie depopulacyi, przez ogoławanie Kraiu z Ludzi zdatnych do obrony y pomocy, przez w płatanie y inwolucye Królestwa z zagranicznemi Sąsiadami, w nieprzyjaźń, nienawiść, a może pożar woienny.

To usta-

To ustanowiwszy z Prawa, co każdego w wymienionych okolicznościach Przestępcę, czyni winnym występku *Perduellionis*, należy okazać, że takim jest U. Julius y jego Współecznicy.

Bawienie U. Karola de Julius w tym Królestwie, y w szczególności w Mieście tutejszym, nie jest tak małe, iżby go właśnie przycho-
dnem do tego kraju (iako się sam wystawia) czyniło. Ma one swój początek od lat kilku, a było zawsze pełne postępów mniej chwalebnych, y rzeczywiście mówiąc, służney nagany godnych. Dążyły one zawsze do zbogacenia się z majątków Osob mniej na swoją całość baczących, przez sposoby dosyć *publico* wiadome, a o których Publiczne Akta, zaniezione skargi, y formowane Procesa świadczą.

Jedne z tych skarg, chociaż własnym odprzysięganiem się przez U. Juliusa wykonanym mazane, nie wystawiły go wszelako całkowicie od zarzutów ocalonym, lecz y owszem w pół winnym; drugie dotąd rezolucyi Sądowych nie mające trzymają go pod zarzutem, a milczącego na te skargi, y usprawiedliwić się zaniebuiącego, wystawiają wszystkim, w niepiśonnym bydź zostającego zarzucie.

Takowe postęпки były nasieniem pierwszym w umyśle tegoż U. Juliusa, które z czasem od zdradzania partykularnych Osob, y ich majątków, wzrost wzięwszy, przywiodły go nakoniec do rezolucyi targnienia się na Prawa publiczne tego Narodu, ośmieliły go do zdradzania Kraju tego, który go choć Przychodnia na swoje łono przyjął, przyiętego żywił, y do znacznego zbogacenia się, żywnym był polem.

Ta zuchwałość Rezolucyi utworzyła w tymże umyśle U. Juliusa, z okazji zajętej w Sąsiedzkich tego Królestwa Państwach wojny, Projekt do zaciągania y zbierania Ludzi w służbę y żołd iedney z wojujących Potencyi, y onych za Granicę Królestwa tego przesyłania.

W tej myśli ułożył sam Projekt, którego Kopia, iako y inne następujące Pisma ku przekonaniu U. Juliusa kłaść miane, znalezioną została między Papierami Jego w stancyi po zaareztowaniu; (C) Data zaś tego Projektu jest *die 3. Augusti 1778. Roku*, który wspomniony U. Julius podał naywyższej Radzie Woiennej teyże Potencyi w Lwowie będącej, aby ta nie tylko oznajmiła naybliższej względem Granicy tego Królestwa Komendzie Garnizonu Zamoyskiego, ośnowę takowego Planu, ale do Jego exekucyi wysłała z rzeczonego Garnizonu wymienionych y żądanych Ludzi, którzyby do tego Miasta przybywszy, y Urodzonemu Juliusowi o swoim przybyciu oznajmiwszy, byli pomocą onemuż, nie tylko do zbierania zdalnych do służby Woyskowej Osob, ale też opatrzonych w wszystkie potrzeby do przeprowadzenia onych za Granicę.

Tego Projektu przez U. Juliusa ułożonego, y iako się wyżej rzekło, podanego, są Artykuły szczegulnieysze, iako to:

Imo. *Abby wyszedł od Generalney Komendy w Lwowie rozkaz do Komendanta Zamoyskiego Margrabi de Torres, względem przyjęcia trzech*

Dezertersów nazwiskami, *Albrycht Reischenbache, Maciej Ferszter, y Antoni Andel.*

2do. Aby dwom pierwszym, lub wszystkim trzem, po porozumieniu onych, dane były stare mundury, broń z bagnietami, y każdemu po 6. ładunków z kulmi.

3tio. Aby tym dwom, lub trzem, dodany był dobry, y trzeźwy Unter-Officer z przyzwoitą bronią.

4to. Aby dana była informacya Unter-Officerowi z temi dwoma lub trzema wysłanemi, iżby wszyscy od kogożkolwiek zapytani, czynili się wszędzie Dezertalami, iżby Unter-Officer w Warszawie stanowiący, sam z Reischenbachem bez broni (zostawiając z nią innych Ludzi w austeryi lub karczmie) udał się prosto do Juliusa, od którego odbierze dalszą wiadomość sprawowania się.

5to. Iż Julius mieć będzie staranie gdzie przystani Ludzie zatrzymają się, aby gdy więcey będzie Dezertersów, z niemi do Zamościa wyprawieni byli, za Paszportami wyrobionemi przez tegoż Juliusa, iż Unter-Officer nie tylko dla wysłanych z sobą Ludzi sować płacę, ale za każdego czteka przystawionego do Zamościa, za przyniesionym od Komendanta Zamoyskiego na to świadectwem, po Czerwonym Złotym iednym od Juliusa odbierze.

6to. Iż Unter-Officer przystawiając Ludzi do Zamościa, po wypoczęciu tamże przez dwie nocy, nazad do Warszawy wyprawiony będzie, y że tenże Unter-Officer dwa razy na Miesiąc takową podróż dla zafilenia służby odprawować może; owszem osiarnie się U. Julius użyć z czasem dowcipnych środków ku temu zdolnych, że więcey iak naden Unter-Officer do tego używanym będzie mógł być, y że Transporta zamiast dwa razy na Miesiąc, cztery razy dział się będą, oraz, że na ten koniec U. Julius z Margrabią de Torres nieustannie korespondencyą utrzymywać będzie.

Do tego Planu przyłączył zaraz U. Julius y inne do tego interesu sięgające się, iako to:

1mo. Adres do korespondencyi, iż ta miała być trzymana pod imieniem Iana Terzego Schik.

2do. Ostrzeżenie, iż w Rewersach U. Juliusa miała być wyrażona wielość wysłanych Ludzi, ich nazwiska, Religia, zdadność do służby.

3tio. Formula zafiadeczenia przy odbieraniu przybyłych za Granicę Ludzi z wymienieniem Daniela Wolfa Kupczyka.

Ten jest początek roboty U. Juliusa; dał on iey wprawdzie zaślonegą pozorną, iakoby odyskiwania Dezertersów, y odsyłania ich do swych Regimentów, lecz to jest rzecz zwyczajna w podobnych przypadkach, iż najgorszą czynność, starają się zawsze przyoblec suknią godziwości, przyzwoitości, y nie szkodzić przez nią nikomu; wszakże gdyby w całym tym przypadku nie zachodziło nic więcey, iak zbieranie własnych Dezertersów y onych do dawney służby przesyłanie, że ta iedyna okoliczność dosyćby była dostateczną do dowodu przestępstwa Prawa Roku 1776. niżej o tym mówiono będzie.

W tym zaś miejscu to się usprawiedliwia, że to był iedyny pozor nazwać robotę do werbowania Ludzi ułożoną, odyskaniem

właſnych Dezerterów, w rzeczy zaś ſamey pod tym pozorem był Plan zaciągania różnego ſtanu y kondycyi Ludzi do ſłużby woſkowej.

Co bowiem była za potrzeba, ſciągać obrotnych y doſwiadczonych żołnierzy, z bronią y amunicyą do Miasta tuteyſzego? wſzak ieżeli Dezerter polegający na wierze Pardonu Generalnego, oświadczył w Warſawie chęć powrócenia ſię do ſwoiey ſłużby, którą porzucił; tym ſamym nie potrzebował odprowadzenia zbrojnego y mocnego z Warſawy na dawne mieyſce; bo kto nie muſzony, lecz dobrowolnie ſam przyſzedł do Warſawy po otrzymanie potrzebnego dō powrotu Paſzportu, daleby ſam dobrowolnie z Paſzportem poſzedł.

Co daley za potrzeba była żądać, aby wyſyłani żołnierze, Dezerterami ſię wſzędzie mianowali, choć w rzeczy ſamey takimi nie byli? wſzak wyżej ſię okazało, że ieżeli do przeprowadzania powracających ſię do ſwych Regimentow, użycia aktualnych żołnierzy żadna nie zachodziła potrzeba, tym więcey nie potrzeba było Dezerterow, aby ſobie podobnych odprowadzali.

Jeszcze, co znaczyła owa ofiara U. Juſiufa, użycia z czaſem dowcipnych ſrzedkow, do tego zdolnych, aby końcem zafile-nia ſłużby Woſkowej, transporta nie przez iednego Unter-Officyera, ale przez kilku, tudzież nie dwa razy na Mieſiąc, ale cztery odprawowały ſię? wſzak aby Dezerterowie wracali ſię nazad, doſyć ieſt na ogłoſzeniu generalnego Pardonu, a mimo onego nie potrzeba żadnych obrotow przemyſłu, y dowcipu, gdyż iak prędko do Pardonu łączy ſię obrot, przemyſł, lub dowcip, koniecznie muſi z tego dowcipu y przemyſłu wypadać namawianie, zachęcanie, a w takim przypadku ieſt czyſty wərbunek.

Łatwo z tych wſzyſtkich krótko przełożonych myſli, każdy pozna, co ſię w tym podanym Planie znaczyło, y co ſię pod płaszczykiem powracania Dezerterow zamykało; Ludzie z Regimentow aktualnych ſprowadzeni pod tytułem Dezerterow potrzebni byli do zachęcenia prawdziwych Dezerterow, aby powracali nazad do Woſka, ciż mniemani Dezerterowie potrzebni byli, aby wolnych Ludzi to zachwaleniem ſłużby, to ſciſłym z nimi wiązaniem ſię, to rzeczywiſtym namawianiem, y uymowaniem zachęcali do ſłużby woſkowej, ciż mniemani Dezerterowie potrzebni byli z bronią y amunicyą dla tego, aby namówionych pod różnemi pozorami, a może z czaſem przy zupełności rozumu żalujących ſwoiey determinacyi, beſpiecznie doprowadzić mogli, to ſtrachem, to przymuſem do ſtawienia ſię w zagranicznym kraju; nakoniec Ofiara użycia dowcipnych ſrzedkow była do tego potrzebna, aby w Mieſcie Kraiu tego nayludnieyſzym, zamykającym zbior różnego gatunku, wolności, y rozwiſzłości Ludzi, namawiać, zachęcać, y uymować do woſka.

Te były prawdziwe zamierzenia U. Juſiufa, bo iak Inkwizycya za przyſiężoną odkrycie, skutkiem ſamym dopełnions; ſprowadze-

ni bowiem żołnierze pod imieniem Dezerterow, wszędzie między gminem wolnego ludu, y na zwyczajnych im schadzkach znaydowali się, zachęconych y ujętych to zachwalaniem, to trunkiem, to przełożeniem wolniejszego życia, to obietnicą y nadzieją zyskow, do stancyi U. Juliusa sprowadzali, a ten wszystkich dobrze przyjmując, poprzedał upewnienia zaręczając, stancyą, żywnością, y innemi potrzebami opatrując, tak zwiedziony Lud za granicę przesyłał; wszakże tey prawdy mimo dobrowolnych zeznań y Inkwizycyi, z dalszych Papierów w stancyi U. Juliusa znalezionych iawnny dowod będzie, w tym zaś mieyscu nie może być iawniejszy nad ten, iż na Proieckcie odzyskania Dezerterow wyżey deklarowanym, znayduie się zaświadczenie w kopii zapisane, względem przyięcia do służby woyskowej Daniela Wolffa Kupczyka.

Takowy Plan y ułożenie przez U. Juliusa do Lwowa posłane, iako wielce do rozpoczętey wojny przydatne, nie mogło się tylko podobać Naywyższej Woyskowej Radzie tamże będącey, y dla tego nie tylko natychmiast przyięte było, ale nadto podług życzenia U. Juliusa w formie y kształcie Ordynansu od teyże Rady Woienney, Kommendantowi Garnizonu Zamoyjskiego Margrabi de Torres z nakazaniem Exekucyi wszystkich w tymże Planie zawartych artykułow, z zaleceniem utrzymywania wszystkiego w wielkiej tajemnicy, oraz aby nie tylko Margrabi de Torres przyzwoitych do tego zażywał krokow, ale też aby Regiment Kiwenhillerowski skryte do tego poczynił uprzedzenia, odesłane zostało; na dowod czego kładzie się kopia oryginalnego Reškryptu od Rady Woienney, w Królestwie Gallicyi do Platz-Majora Margrabi de Torres wysłanego w Lwowie D. 15. Augusti Roku 1778. datowanego w stancyi U. Juliusa znaleziona. (D)

Od tego momentu rozpoczęła się korespondencya, między rzeczonym Kommendantem Zamoyjskim y U. Juliusem siedzącym w tym Mieście, tudzież między wyższą Kommendą Lwowką y Osobami tego związku, y ułożenia dobrze wiadomemi, a na pomocy U. Juliusowi do wykonania iego Proiektu być mającemi.

Przybyli do Warszawy y owi żądani od Ur. Juliusa Ludzie, z listem do niego, od rzeczzonego Kommendanta Zamoyjskiego pod dniem 20. tegoż Miesiaca Augusti y Roku pisanym (E) wyprawieni, którego szczegulnieysze okoliczności tu się kładą.

1mo. Iż odebrał pod dniem 10. tegoż Miesiaca List U. Juliusa z Proiekttem zawierającym dobre życzenie ku Najjaśniejszemu Cesarzowi, oraz spodziewanie, iż pomyślnie wszystko podydzie.

2do. Iż dwóch Dezerterow, iako to Albrycht Reisenbache y Maciej Ferszter, przybyli z Paszportem do Zamościa, lecz, że znaydujący się na przyślaney, specyfikacyi trzeci Dezerter przezwiśkiem Anton i Andel z niemi nie przyszli.

3tio. Iż po odebranym rozkazie na dniu 16. tego Miesiaca od wyższej w Lwowie Kommendy, wysłał jednego trzeciowego y dobrego Unter-Officyera z Reif.

z Reischenbachem y Ferjsterem mundurowanemi, z bronią, y osmią ładunkami z kulmi, oraz zupełną informacją, iak się przyzwolicie mel-dować maia, gdy staną w Warszawie.

Te dwa Papiery z sobą zniósłszy, y nad niemi znowu pilnie załtano-wiwszy się, tym bardziey przekonany być można o pra-wdziwym zamiarze Proiektu od U. Juliusa podanego, iż ten nie tak do zwracania Dezerterow, iako bardziey do werbowania Ludzi wolnych y do służby wojskowej zdalnych dążył.

Jeżeli bowiem było szczegulne zamierzenie powracania, dobrowol-nie się wracać mianych Dezerterow, co była za potrzeba Nay-wyższej Radzie Woienney zlecać Kommandantowi Pograni-cznemu utrzymywanie tego w naywiększey tajemnicy? wszak y owszem interes ułożony, przeciwney rzeczy wyciągał, aby iak naywięcey rozgłaszać, że Dezerterowie na Pardon generalny w tey a w tey wielości powracają, że po oświadczeniu chęci do powrotu w wszystko opatrzenia doznają, że powraca-jąc do służby iako najlepsze przyjęcie odbierają. Takowe po-głoski złaczone z rozgłoszonym Pardonem generalnym, byłyby naywłaściwsze sposoby dogodzenia Proiektowi ułożonemu względem powracania Dezerterow, y zachęcania ich do po-wrotu.

Tu zaś przeciwnie wszystko, zalecenie miało, kazano trzymać u-łożenie w naywiększym sekrecie, napisano do Margrabi de Tor-res, aby przyzwolitych do tego używał krokow, lecz razem przykazano, aby Regiment Kiwenhillerowski, skryte do tego poczynił uprzedzenia. Co to miały być za przyzwolite kroki, których miał używać Margrabia de Torres? wszak U. Julius posyłając Proiekt, wypisał się w nim czego wyciągał od tegoż Margrabi, y Rada Naywyższa Lwowska przyjąwszy ten Proiekt, słowo w słowo przepisała go na formę ordynansu do Kom-mendanta Zamoyńskiego wydanego, a iednak po takowym wpi-saniu, osobno mu ieszcze używanie przyzwolitych krokow, y poczynienie przez Regiment Kiwenhillerowski skrytych uprze-dzeń zleca; znak y dowód oczewisty, że U. Julius posyłając Proiekt do Lwowa względem zwracania Dezerterow, pisał oso-bno list na toż miejsce, explikując się z prawdziwym zamy-słem, iaki się pod tym Proiektem zamykał, bo podobnyż list pisał y do Kommandanta Zamoyńskiego pod dniem 10. Augusti, z oświadczeniem dobrego życzenia ku Nayjaśnieyszemu Cesa-rzowi, y wyrażeniem tegoż dobrego życzenia, wszakże to być musiało w tych listach, gdy na ostatni odpisując Margrabia de Torres pod dniem 20. tegoż Miesiąca Augusti, wyraził bardzo iawnie brzmienie listu do siebie pisanego, iż odebrał list U. Ju-liusa, zawierający dobre życzenie, oraz spodziewanie, że wszystko pomyślnie póydzie.

Ze zaś to życzenie dobre, miało zamierzenie przesyłania nie tylko Dezerterow, ale też zwербowanych Ludzi, następują dowo-dy z Papierow u Ur. Juliusa znalezionych, które się przyją-czaia, iako to :

Nayprzód Nota (F) która była posłana tyle razy rzeczonemu Mar-
grabi de Torres, iż się meldować będą do niego dwóch Dezer-
terow, to iest: pierwszy Woyciech Reyschenbache z Regimen-
tu Damerkiego, y Maciey Ferszter z Regimentu Fabryskie-
go, którzy przyprowadzą z sobą Polaka Józefa Krasnopolskiego, co
u Woyska Cesarzkiego służby czeka.

Na drugiey stronie tey noty znayduie się specyfikacya (G) odesła-
nych Ludzi do Zatora, iako to: Henryka Sztaud, z Regimentu
Hildburghausen, Jana Jakuba Blixa, rodem z Moleku, który de-
zerterował z tegoż Moleku do Transylwanii, y dotąd są Ludzie,
których Dezerterami mianowano. Następnią daley Józef Fe-
wel odesłany z Paszportem, Walenty Dreynick z Naydrachanu, z
Morawy rodem, który miał być w Freyburgu złapany, Joachim
Weyss z Hilburghausen, któremu dany Paszport do Zatora. To zno-
wu są ludzie, którzy na specyfikacyi nie wyrażeni, iżby mie-
li być Dezerterami, lecz tylko Rodacy z Państwa Cesarzkiego,
a wszelako expedyowani za Granicę. Lecz na końcu tey spe-
cyfikacyi z nayduie się = Daniel Wolff Kupczyk, nayprzód do
Wieliczki, potem do Woysk Laudona do Regimentu Hleschanferskie-
go expedyowany = te są słowa około tey Osoby Kraiu naszego.

Na dowod zaś większy około zawierbowania tego Daniela Kupczy-
ka, kładzie się List Oryginalny (H) U. Juliusa do JPana Bail-
let Barona de la Tour Obersztera y Kommandanta Regimentu
Infanteryi Cesarzkiej, datowany w Warszawie D. 16. 8bris 1778.
lubo przez U. Juliusa nie podpisany, własną jednak Jego ręką
pisany, którego te są wyrazy = iż mu posyła oddawcę Listu tego
Daniela Wolffa w kondycyi kupieckiej przedtym zostającego, który te-
raz służbę Woyskową u Jego Cesarzkiej Mości przyjąć chce, poleca-
jąc go, aby dla zrzeczności swojej, albo w Regimencie mógł być po-
mieszczonym, albo też do Woyska odesłanym =

Dla tegoż ieszcze Daniela Wolffa wyrobiony został przez tegoż U.
Juliusa Paszport, pod tą samą, co y List datą, z podpisem
y Pieczęcią Pośła Cesarzkiego przy tym Dworze w ow czas zo-
stającego. (J)

Kładą się daley (K) trzy specyfikacye, czyli rachunki Lenungow
Ludziom zwerbowanym wydanych, przez Antoniego Schatze
Kommendyera z Regimentu Kiwenhiller czynione przed U.
Juliussem dwa z podpisem tegoż Antoniego Schatze, a jeden
bez podpisu, lecz tą samą, co y pierwsze pisane ręką, Data
tych Lenungow wydanych znayduie się od Dnia 26. Augu-
sti 1778. a Osoby w nich wyrażone, które Lenungi odbierały,
są te:

Kommendyer Antoni Schatze.
Woyciech Reyschenbache.
Maciey Ferszter.
Marek Schad.
Krawiec Giersznir.
Daniel Ditz.

Leopold Scheicher.
Maciey Berschiren.
Jakub Fuger.
Jan Mathsan.
Antoni Andel.
Jan Kollanitsch czyli Kolloński.
Baylzyr.

Kładzie się ieszcze do tego zaświadczenie Oryginalne (L) w Zamościu pod dniem 5. 8bris 1778. przez Majora Margrabię de Torres podpisane, dane na to: że Kommendyer Antoni Schatze z dwiema innemi wyślanemi, iako to Macieiem Ferlszterem y Woyciechem Reischenbache przyprowadzili do Zamościa Dezerterów na generalny Pardon stawiających się, iako to, Marek Schad, Jakuba Fugera, Macieia Barschiren y Jana Kollanitscha.

Tu znowu jest miejsce, y potrzeba zastanowienia się nad temi papierami, bo w nich iawne dowody przestępstwa U. Juliusa znajdują się.

Z pierwszego papieru. to jest noty dowod iawny, że Polak Józef Krasnopolski do służby Woyłkowej za Granicę, przez tych, których U. Julius chciał mieć wykonywaczami y pomocnikami swoiey zbrodni, wyprawiony został.

Z drugiego papieru dowod także iawny, że procz mianowanych tamże dwóch Dezerterów, trzech innych Ludzi wolnych, iako to Józefa Fewel, Walentego Dreynick, y Joachyma Weyssa, równie wysłano za Granicę.

Z tegoż samego papieru, tudzież Listu Oryginalnego y Paszportu wyrobionego dowod arcy iawny, że Daniela Wolffa kupczyka, rodem Polaka z Miasta Leszna zawerbowano.

Z papieru trzeciego, to jest Regestrów wydawanych Lenungów, jest iawno, iż Ludzie tamże wyrażeni, byli zarekrutowani, gdy Lenungi odbierali, znajduje się zaś ich liczba 13.

Tych Ludzi stan kombinując tak z wyżej przytoczonymi papierami, iako y zaświadczeniem Margrabi de Torres pod datą dnia 5. 8bris 1778, już położonym, rzeczą jest iawną, że z tey liczby Osób 13. było ośm, już to aktualnych Żołnierzy, już to mianowanych Dezerterów, a ci są.

Wyśłani	{	Kommendyer Antoni Schatze.
z Zamościa		Woyciech Reischenbache.
Żołnierze		Maciey Ferlszter.

Mianowani	{	Marek Schad z Regimentu Hilburghausen.
		Maciey Birschiren z Regimentu Pelegrini.
		Jakub Fuger z Regimentu Harrach.
Dezerterowie		Antoni Andel z Regimentu Marchall.
		Jan Kollanitsch, czyli Kolloński z Regimentu Esterhazy.

Więc reszta pięciu, była Ludzi wolnych, dawniej nie wojskowych, lecz dopiero do Wojska zaciągnionych, iako to:

Krawiec Gerfsznir.

Daniel Ditz.

Leopold Scheicher.

Jan Mathfan.

Bayszjr.

Co więcej jeszcze, względem ułożenia U. Juliusa z Kommendami nadgranicznymi, tudzież względem dobrego życzenia Najjaśniejszemu Cesarzowi w Liście do Margrabi de Torres oświadczonego dochodzić można z papieru czwartego, to jest z zaświadczenia tegoż Margrabi.

O to, oprócz Kommenderowanych Ludzi do przeprowadzenia innych, czterech tylko iakoby przyprowadzonych do Zamościa, jest na tym świadectwie wyrażonych, y to pod imieniem Dezerterów, oraz, że za ich przyprowadzenie Kommendyer 4. Czerwone Złote odebrał; Reszta zaś w Regestrach lenungowych znajduiąca się, a złożona z Ludzi wolnych jest przemilczana, a przecie gdy ich w Warszawie trzymano, żywiono, y Lenungi nawet w drodze wydawano, musieli być za Granicę przeprowadzeni. Daley za 4. mianowanych Dezerterów, wyliczono Kommendyerowi Czerwonych Złotych 4. za resztę doprowadzonych Ludzi wolnych nic nie dano.

Była to ostrożność U. Juliusa, używającego iey najwięcej w tej całej robocie; ułożył sobie, że przesyłanie Dezerterów nie znaczy aktualnego Werbunku, ani nie czyni grzechu, y dla tego Plany do tego wyraźnie pisał, atestata odprowadzonych tychże Dezerterów odbierał; Lecz przekonany będąc, że werbowanie jest złe, y zakazane, chciał mieć je zawsze ukryte, nigdy nie docieczone, y niepoślakowane, y w tym całej owe dobre życzenie ku Najjaśniejszemu Cesarzowi, owa nadzieia, że wszystko pomyślnie pójdzie, owo zalecanie Margrabiemu de Torres trzymania wszystkiego w iak największej tajemnicy, użycie przez niego przyzwoitych kroków, uczynienie przez Regiment Kiwenkillerowski skrytych uprzedzeń zamykało się.

Lecz nie tu koniec tego przywiązania y dobrego życzenia; owe pierwsze ułożenie względem transportu samych się meldujących Dezerterów, y żądanie na ten koniec przyśłania z Garnizonu Zamoyckiego trzech lub dwóch Żołnierzy z Unter-Officyerem w Mundurach y z bronią, od dnia 5. 8bris Roku przeszłego całkiem odmieniło się w oczywiste zdradzenie wszelkiej ostrożności, którąby rząd kraiowy, chroniący się inwolucyi, y kłótni z obcemi, mógł zachować.

Ządał U. Julius aby owi kommenderowani Żołnierze, już nie w Mundurach, lub z bronią, lecz w prostym wyrobników odzieniu, już nie iako Dezerterowie, lecz iako Rzemieślniczowie do Miasta tego przybywali; y dla tego wyprawując ich na to miejsce Komenda Zamoycka, opatrzyła Paszportem (M) pod Datą wyżej

wyżey wymienioną z podpisem Jmci Pana de Kuczera Dyrektora Cyркуlu Belzkiego, w Zamościu wydanym, który się *in Originali* składa, a w tym wysłani Ludzie tak są wymienieni.

Jan Schatz Komendyer, iest pisany *Johan Schaletz* rodem z Niemiec, z Cyркуlu *Frankonii*, z *Professyi Krawiec*, *Ferzy Ferzter*, rodem *Bawarczyk*, z *Professyi Młynarz*, *Woyciech Reischenbache* rodem z *Państwa Rzymkiego* z *Professyi Piekarz*; otrzymali zaś Paszport iako *Rzemieślniczowie idący do Warszawy dla tentowania fortuny swojej*.

Ze zaś to się działo na żądanie U. Juliusa, y że on tych Ludzi, nie tylko tak mianowanych w Paszporcie, ale nawet w przebraniu ich za *Rzemieślników* chciał mieć przesłanych do Miasta tego, na dowód kładzie się Regestr oryginalny (N) z podpisem *Margrabi de Torres*. Nazajutrz po podpisanym Paszporcie, to iest dnia 6. *gbris* w Zamościu datowany, z intytulacją = *Specyfikacya rzeczy zapłaconych za zleceniem Jmci Pana Barona de Julius Kapitana* = wyrażający wiele za suknie umyślnie sprawione, tenże *Margrabia de Torres* zapłacił.

Ci zatym tak wyprawieni do U. Juliusa Werbownicy, co krzywdy y szkody Kraiowi w wyprowadzeniu Ludzi za Granicę poczynili, wiele Ludzi różnego rodzaju y stanu namowili, do stancyi U. Juliusa sprowadzili, a ten tak namówionych, zwerbowanych, y do siebie sprowadzonych za Granicę wysłał, na to dowód z dobrowolnych wyznań, y zaprzysiężonych świadectw będzie.

Lecz oprócz tych dowodów iest probacya iawna, okazująca ślad wielości zwerbowanych Ludzi, a tych nie tylko *Deztererów*, ale y *Rzemieślników*. Ta zaś probacya iest z Paszportów przez U. Juliusa wyrobionych, a przy areztowaniu Jego znalezionych, datowanych w Warszawie dnia 23. *gbris* 1778.

Pierwszy Paszport (O) zamyka Osoby te: *Antoniego Schatzel*, *Ferzego Ferzter*, *Woyciecha Reischenbache*, *Gemeynow*, z *Regimentu Kiwenhiller*, (lubo Paszport pod dniem 5. *gbris* mianował ich *Rzemieślnikami*) *Jakuba Hermann*, tegoż imienia *Sztermann* z *Luftraskiego*, *Macieja Lob* z *Filerkiego*, *Henryka Sztaud* z *Hilburghausen*, *Regimentów*, iakoby *Deztererów*.

Drugi Paszport (P.) zamyka Osoby te: *Franciszka Montak* z *Pragi*, *Antoniego Sztraube* z *Alsacyi*, *Jana Fischer* z *Maine*, *Jana Karola Janson* z *Czech Rodaków*; dawniey iakoby *Gemeynow* z *Regimentu Filerkiego*, a potem z niewoli *Pruskiej* uszłych.

Trzeci Paszport (Q.) zamyka Osoby te: *Marcina Geggel*, *Michała Seytl*, *Jana Chrystiana Makowskiego*, y *Jana Brandta*, wszystkich trzech *Rzemieślników*, dla szukania dalszego szczęścia stąd do *Zamościa* idących.

A możeż bydz iawnieyszy dowód o werbowaniu nie tylko mniemanych *Deztererów*, ale też y *Rzemieślników*? iako z Dokumentu przez U. Juliusa wyrabianego, y przy nim znalezione.

Lecz nie na tym ieszcze dosyć; miał U. Julius oprócz *korrespondencyi* z *Margrabią de Torres*, *Kommandantem* *Zamościa*, inną ieszcze osobną z *Graffem Baillet de la Tour Oberfzterem*, z której dwa *Lifty* Oryginalne, do U. Juliusa, ieden pod datą 29.

7bris (R.) a drugi pod datą 9. 8bris (S.) obydwu w Roku 1778: z Wieliczki pisane, pokładają się.

W pierwszym z tych Listów Oberster de la Tour donosi U. Juliusowi, że Józef Fewel z Lacy, wolno przyjęty będzie, względem zaś innych meldujących się w Warszawie Dezerterów Cesarzsko Królewskich, aby wolno powracać mogli, oznajmuje, iż układa rzecz w Radzie Woyskowej Cesarzkiej.

W powtórny zaś Liście pisze: że trzech Ludzi odeślanych z Warszawy przez U. Juliusa, jeszcze nie stanęli; tudzież, że względem Dezerterów Cesarzsko-Królewskich, aby bez kary powrócić mogli, choć już przelożył Radzie Woyskowej, przecież jeszcze żadney na to nie odebrał Rezolucyi.

Roztrząsnąć należy te obydwu Listy w tym miejscu, wszak one iawnym są dowodem rekrutowania przez U. Juliusa Ludzi dla Potencyi zagranicznej.

W pierwszym Liście pisze Oberster de la Tour, iż traktuje względem Dezerterów Cesarzsko-Królewskich w Radzie Woienney, aby bez kary powracać mogli; w drugim, że jeszcze [na to nie odebrał Rezolucyi, oznajmuje; więc U. Julius musiał mu poprzedniczo ofiarować swoje na to usługi, tak iak czynił względem Margrabi de Torres, y uskuteczniać ie w samey istocie, gdy mu trzech Ludzi posłał.

Jeszcze podług powtórnego Listu tenże de la Tour nie odebrał od Rady Woienney Rezolucyi, czyli Dezerterowie bez kary powracać będą mogli, a już mu wprzód U. Julius posłał trzech Ludzi, o których że jeszcze nie stanęli donosi mu tenże Oberster, więc ci ludzie nie mogli być Dezerterowie, ale wolni y prosto zawerbowani; bo iak ich mógł posłać iako Dezerterów, temu Komendantowi, który sam mocy przyjmowania ich bez kary nie miał, y zlecenia jeszcze do tego momentu od wyższej Komendy nie odebrał; iak daley ciż trzech Ludzie, gdyby byli w samey istocie Dezerterami, mogli się ażaradować na powracanie do swej służby, gdy nie mogli być pewnemi, że bez kary za porzuconą służbę zostaną; więc rzecz iawna, że nie byli Dezerterowie, ale Ludzie wolni y prosto zawerbowani.

Co więcej z tey korespondencyi Graffa de la Tour, wycisnąć jeszcze można. Papiery wyżej przytoczone z Margrabią de Torres zachodzące, mówią o Dezerterach na Generalny Pardon meldujących się, y U. Julius w poprzedzających swoich głosach, tym się naywięcej bronił, że on powracającym tylko na tenże Generalny Pardon Dezerterom, do powrotu był pomocą, a tu drugi Komendant Cesarzski de la Tour, wyższy od pierwszego, bo Oberster wyznaie, że on dopiero traktuje z Radą Woienneą, aby Dezerterowie wolno y bez kary powracać się mogli, i że jeszcze pod dniem 9. 8bris na to nie odebrał Rezolucyi, więc owa tajemnica w papierach Rady Woienney Lwowskiej Margrabiemu de Torres, z używaniem przyzwoitych kroków, y czynieniem przez Regiment Kiwenhillerowski skrytych uprzedzeń zalecana, y wrzeczy samey przez Margrabię de Torres

(gdy nawet Żołnierze Werbownicy za Rzemieślników przebiegani y udawani zostawali) używana, na jaw wychodzi, że czyiś werbunek, y rekrutowanie Ludzi przez U. Juliusa y przysyłanych mu Pomocników praktykowane były.

Tym bardziey, gdy U. Julius przekonany będzie, że w ten czas, gdy on pretendowanych Dezerterow wysyłał, już czas y termin owego Generalnego Pardonu upłynął.

Na dowód tego przytacza się Supplement Gazety Warszawskiej sub nro 42. Roku przeszłego (T).

Ten Supplement wyraża datę tegoż Pardonu Generalnego, iż wyszedł pod dniem 3. *Maja*, a termin miał zamierzony aż do ostatniego dnia *Sierpnia* Roku bieżącego (to jest 1778.) Data zaś czynności U. Juliusa jest takowa: Nayprzód, podanie Projektu Radzie Woienney jest pod dniem 3. *Sierpnia*, przyjęcie jego, y odesłanie po exekucyą do Kommendy Zamoykiej pod dniem 15. tegoż Miesiąca.

Początek korespondencyi Kommendanta Zamoykiego pod dniem 20. tegoż Miesiąca.

Korespondencya z Graffem de la Tour in 7bri & 8bri.

Przesyłanie Ludzi zaczęło się in 7bri, y trwało aż do czasu areztu U. Juliusa.

Na co wzytłko dowody wyżej położone zostały.

Więc kombinując termin expiracyi Pardonu Generalnego, z przesylaniem Ludzi przez U. Juliusa in 7bri zaczęty, przekonanie wynika arcy iawne, że on nie mógł Dezerterow już w owym czasie wysyłać, lecz przysyłał zawerbowanych.

Lecz na co dalizych dowodów szukać? żywemi są świadkami Ludzie zwiedzeni do służby Woyskowej namowieni, y w stancy U. Juliusa przy areztowaniu Jego znalezieni. Ci natychmiast examinowani wyznali, z kąd są rodem, iakiey kondycyi, y iakim sposobem do U. Juliusa dostali się, co y na powtórnyim examinie wyznać musieli,

Regeſtr tych Ludzi jest takowy:

Michał Seidel rodem z *Brunsberka* z *Warmii*, dawniey służący w *Regimencie Pruskim Fizylierow Generała Luka*.

Henryk Sztaud rodem z *Koblency*, dawniey służący w *Regimencie Austryackim Hilburghausen*.

Jan Chryſtjan Makoiński rodem z *Królewca* z *Profesysyi Fryzyer*, w *Woysku* nie służył, lecz do *Warszawy* końcem znalezienia u którego Pana służby przybył.

Jan Brondt rodem z *Arenswalda* z *nowey Marchii*, dawniey służący w *Regimencie Pruskim Generała Pycha*.

Jakub Herman rodem z *Rotemburgu* *Profesysyi Mularz* dawniey służący w *Regimencie Austryackim Lufsan*.

Marcin Keschel rodem z *Warmii* z *Miasta Wermut*, dawniey służący w *Regimencie Pruskim Generała Langensfeldt*.

Dwóch zaty z liczby 6. iest mianujących się Dezerterami Austriackimi, lecz trzech ani Rodaków, ani Dezerterow Cesarzkich, ale dawniey w Regimentach Pruskich służących; Szoty zaś *Jan Chrystyan Makowski*, nigdy nawet nie żołnierz, lecz Fryzjer do Miałta tego na służbę przybyły.

Jak zaty pogodzić można obrony U. Juliusa y Jego Papiery z żywymi Świadcami? iak wierzyć, że on samym Dezerterom Cesarzkim był na pomocy do przeyscia, gdy inni Ludzie nigdy nie będący w służbie Cesarzkiej przy nim są znalezieni.

Do tych ieszcze żywych dowodow zachodzi jeden z korespondencyi Warszawskiej, równie iawny iak y poprzedzający, okazujący być U. Juliusa prawdziwym werbownikiem.

Jest to Billet bez daty z podpisem de C. lecz że do niego pisany, dowodzi podpis na wierzchu znajdujący się w słowach = *Pour Monsieur le Baron Julius* = (U)

Brzmienie zaś tego Billetu iest takowe = *Człowiek, którego mam poufałość prezentować Wmę Panu, oświadcza mi swoją dobrą ochotę udania się do Armii dla znalezienia tam służby; nie chciałem mu dać Paszportu, dokądbyś go Wmę Pan nie uznał zdatnym do służby, do której się chce udać; zdałoby mi się lepiej kazać mu ieszcze zaczekać, aby go można razem z naszymi Dezerterami posłać* = C. =

Trzeba znowu, aby się tu myśl załtanowiła nad rzeczą tego Billetu, bo w całej tej robocie, każde Piśmo znaczy tajemnicę, iest próbą naywiększey ostróżności.

Człowiek nayprzód odsyłany do U. Juliusa z dobrej ochoty oświadczył chęć do służby Woyskowej, y miał być dopiero examinowany, iezeli zdatnym iest do niej, więc nie musiał być nigdy żołnierzem.

Miał być dopiero po examinie posłany z Dezerterami, więc sam być nie musiał Dezerterem, gdy nie był żołnierzem, a zaty był człowiek wolny.

Posyłał go, niechcąc mu dać Paszportu, więc ten, który go posyłał, musiał mieć moc dawania Paszportow, gdy go pod ów czas odmówił człowiekowi temu.

Posyłał go do U. Juliusa, z iakowego powodu? wszak on się tylko obowiązał Dezerterow przesylać, iak wyznaie, nie zaś wolnych Ludzi.

Posyłał go do U. Juliusa, aby examinował zdatność iego do służby Woyskowej, więc U. Julius musiał być od kogoś umowionym do czynienia wyboru Ludzi zdatnych do Woyska, a iezeli takim był, bo tego ten Bilet w iawności dowodzi, iakże go nazwać z tej Jego funkcyi, iezeli nie werbownikiem? wszak ich obowiązek y charakter nie na tym iednym się zafadza, aby namawiać Ludzi do służby żołnierskiej, lecz y natym, aby dobrowolnie się na nią ofiarujących uważać y examinować, iezeli są do niej zdadni.

Lecz pozwolmy na moment, iż w tym przypadku Sprawy U. Juliusa nie zachodziło nic więcej, iak samo zbieranie Dezerterow, opatrywanie ich Paszportami, y wysłanie za granicę, iak sam U. Ju.

U. Julius przyznaie się, będziezże on wolny przeto, od występku *Perduellionis*?

Nie, Sądzie Nayaśnieyszy, samo zbieranie Dezerterow w cudzym Kraiu, bez dozwoienia Kraiowey Zwierzchności, iest równie werbunkiem, iako rekrutowanie wolnych Ludzi.

Zgodzić się na to każdy musi, że żaden Kray, czyli w Europie, czyli w innych częściach świata, nie iest zbiorem samych rodaków, y miejscowych Ludzi.

Przechodzą Ludzie z Kraiu do Kraiu, iedni dobrowolnie z wiedzą swoich Zwierzchności, drudzy poniewolnie uchodzą niewoli, lub zaśluzoney kary; lecz iak prędko czyli pierwszy, czyli drugi w cudzą dostanie się Granicę, Pan iego pierwszy nie iest Panem, aby go gwałtownie z miejsca iego ucieczki mógł wydobyć, bo iest przeciwko Prawu Narodom, nachodzić cudze Granice, a tym bardziey człowieka z natury wolnego, wyrwać wnętrzości z tey Ziemi, w której on przyięcie y przytulenie znalazł, (a) *in territorio alieno nulla gens, nec privatus, jus quoddam sibi arrogare potest* = Mówią Nauczyciele Prawa Narodow, y na drugim miejscu: (b) *Vi armata in territorium alienum ingredi, & reum fugientem, vel in eo latitantem inde abstrahere nemini licet.*

Jeżeli zatym człowieka z innego Kraiu zbiegłego nie wolno Panu pierwszemu przez żaden sposób z cudzey Ziemi odbierać, więc ow Zbieg stawać się musi względem pierwszego Pana wolnym, więc daley przez przyięcie w drugim Kraiu stawać się musi Jego członkiem, Jego mieszkańcem.

Takimi w istocie stawali się Zbiegowie od Woyska Cesarzkiego, uisli od swego dawnego Pana, przyszli do Kraiu tego, szukali w nim sposobu do życia, znaleźli przyięcie, przytulenie, żywność, y inne konieczne życia potrzeby, stali się więc od tego momentu Ludzmi Kraiowemi, Ludzmi miejscowemi; Odbierać ich gwałtem nie można było dla wyraźnego Prawa Narodow, y tey wzajemności, której Kray Nasz względem Sąsiadow swoich doznaje.

Lecz czyli przynajmniey odbierać ich można było z tego Kraiu w sposób nie gwałtowny, to iest dobrowolny.

Odpowiedź na to iest z Prawa nayswieźszego Roku 1776, iż nie wolno, bo wszelkie werbowanie zakazane.

Werbowanie nie iest tym z istoty swoiey, iak go opisał U. Julius w ostatniey swoiey odpowiedzi, iż iest nie co innego, tylko nad zakaz Prawa usuwać Ludzi Kraiowych w swoim Kraiu pożytecznych, y oddawać ich pod cudze panowanie, bo werbowanie ma zakazy swoje nie tylko względem Osob, ale bardziey względem miejsca, aby się w cudzym Kraiu przez żaden sposób nie działo, czyli to względem Kraiowych, czyli obcych Ludzi, bez dozwoienia

E

(a) Voßius de jure Gentium Cap: III. de Dominio Gentium §. 293. Fol: 228.
(b) Idem Cap: Eodem §. 294. Fol: 229.

Kraiowey Zwierzchności; inaczej podług definicyi werbunkow z Strony Juliusa położoney, wolnoby było w Wiedniu każdemu werbować, swoich lub obcych ludzi, byle nie mieyscowych, czego zapewne y Zwierzchność tameczna, y wszystkie Prawa Narodow nie pozwoliłyby.

Raczej zatym według światła rożumu nazwać werbunek, iż jest zbieranie Ludzi do Woyska zdatnych, bez dystynkcyi Osob, czyli Kraiowych, czyli obcych; że jest kontrakt, który się zawiera między wysłanym do tego zbierania, to jest: werbownikiem, a człowiekiem chcącym się zaciągnąć do służby żołnierskiej.

Ten kontrakt dzieje się z umowy wzajemney, y zwyczajney względem innych kontraktow służebnych, oraz zadatkiem upewniającym przyszłą służbę.

Tym sposobem postępował sobie U. Julius w Mieście tutejszym, zachęcał Ludzi iak ich mianuie Dezerterami do przyłączenia służby Woyskowej, a zachęcał tych: którzy, gdyby prawdziwie Dezerterami byli, tedy przez wniyscie do Kraiu tego, byli wolni od przymuszenia do powrotu względem pierwszej służby, zbierał ich do Woyska y na nowo umawiał, bo (iak się wyżej dowiodło) iuż ich na wiarę generalnego Pardonu, gdy ten wyszedł, zwracać nie mógł, trzymał w najeśney umyślnie stancyi, żywnością y innemi potrzebami życia, tudzież podróży opatrywał, Paszporty wyrabiał, nakoniec za granicę wysyłał, a możeż być oczywiste werbowanie nad to, które on czynił?

Zgadzam się na to z U. Juliuszem, że zbieranie Dezerterow służbą zaprzyśiężoną obowiązanych, jest nic więcej, *tylko przywrócić onych do tych obowiązkow, które na siebie przyjęli.* Lecz pytam się, czyli to nawet wolno w cudzym Kraiu robić bez dozwoleńia y wiadomości, Zwierzchności Naywyższej Kraiowey? wszak rzeczy cudzey prywatnie odbierać w żadnym Kraiu nie wolno, a tym bardziej wolnoż prywatnemu końcem odebrania swoiey własności, w Kray cudzy wprowadzać Ludzi zbroynnych, czyli w małej, czyli w wielkiej liczbie? wszak to znowu sprzeciwia się wyraźnie Prawu Narodow, a przecież to czynił U. Julius, pisał po Ludzi zbroynnych, przybyłych na swoje żądanie do siebie przyjął, przechowywał, y do uskutecznienia swey roboty używał.

Winien jest zatym U. Julius przestępstwa publicznego Prawa, gdyby nic więcej nie robił, iak powracał Dezerterow sposobem dowiedzionym; a tym bardziej iak nie będzie winnym tegoż przestępstwa, gdy oprócz zbierania, Dezerterow jest widocznemi dowodami przekonany, o wyraźne rekrutowanie y werbowanie Ludzi innych.

Lecz czyli ten U. Julius przekonany tym sposobem o przestępstwo, może podpadać pod *crimen Perduellionis*, z przyczyny, że się mianuie człowiekiem nie Kraiowym, lecz Zagranicznym? ta jest kwestya, która iako podana od U. Juliusa, wyciąga odpowiedzi, a którey załatwienie, do przyszłej decyzyi Sądowej zdaie się być koniecznie potrzebne.

Mógł grzeszyć U. Julius przeciwko Prawu Roku 1776. zakazujące mu wszelkiego werbowania Ludzi, y w samey rzeczy (iako jest przekonany) grzeszył, a nie ma podpadać pod występpek *Perduellionis*, gdy go tak toż samo Prawo mianowało?

Prawo każdego Kraiu stanowi się nie względem samych Ludzi miejscowych, ale względem wszystkich, nawet y obcych, iako prędko w tym Kraiu zostają lub bawią się, a temu Prawu tak dobrze miejscowi iako y obcy Ludzie koniecznie ulegać powinni.

Tak Polak będący w Niemczech, nie może y nie powinien tego czynić, co Prawo owego Kraiu zakazuje, a gdy czyni przestępstwo, nie podług Prawa swojego Kraiu, ale tego, gdzie zgrzeszył, karany bywa tak dobrze, iakby był człowiekiem miejscowym.

Tak rozum każdego przekonywa, tak doświadczenie uczy, tak Prawo powszechne y Nauczyciele Jego decydują. (c) *Si peregrini ad Territorium alienum accedunt, in eoque versantur, vel commorantur, tacite promittere intelliguntur, & consequenter se obligant, quod Actiones sunt Legibus Loci subicere velint, ac per consequens eadem vis Legum in ipsos est, quae in Cives.* (d) *Peregrini quamdiu in alieno territorio versantur sunt Cives temporanei* (e) *Si Peregrini in alieno territorio delinquant, juxta Leges loci puniendi sunt.*

Daley co by była za nieszczęśliwa kondycja Obywatelów kraiowych? ci ponosząc wszystkie ciężary y obowiązki, iako Obywatele, z majątkami swemi zostający zawsze w Kraiu, y nigdy go nie opuszczając, mają być podlegli ieszcze y prawu, y karom przez niego przepisany; a Cudzoziemiec ile możliwości od wszelkich ciężarów się chroniący, w niczym kraiu nie posilkuiący, z onego zyskuiący, a potym bogactwa z Kraiu wynoszący, ma być od niego szczęśliwzym? y to względem niego ma być godziwym, bezkarnym, co w Obywatelu, grzechem, przestępstwem y ciągnącym za sobą karę.

Tak myśleć y mówić, jest sądzić przeciwko wszystkiemu światu, wewnętrznemu przekonaniu, y własnemu Obywatelstwu,

Wszakże, pozwolmy na moment, niech będzie U. Julius Cudzoziemcem, nie podpadającym temu Prawu, które podług Jego rozumienia ma wiązać samych Obywatelów, to go przynajmniej przekonać musi Prawo powszechne Narodów, które każdego bez dystrynkcyi obowiązuje, a to wyraźnie mówi (f) *Quoniam nemini in alieno Territorio militem conscribere, invito Superiore licet, si quis legere audeat, jus Gentium violat, ac ideo eidem injuriam facit.* =

E ij

(c) Idem Volffius loc. Cit: §. 300. Fol: 232.

(d) Idem loc: Cit: §. 303. Fol: 234.

(e) Idem loc: Cit: §. 301. Fol: 233.

(f) Idem Vof: Lib: Eadem Cap: VI. de jure belli Gen: §. 754. Fol: 610.

Pozwólmy, niech będzie Obywatel*em* Cesarzkiego Państwa, jakim się by*ć* czyni, więc go przekona o zgwałcenie Prawa Narodów Traktat między Rzeczpospolitą, a Nayiaśnieyszą Cesarzową Niemiecką świeżo, bo w Roku 1773. zaśły, który tak wyraźnie w Akoie o*sobnym* pod Artykułem X. mówi = *Rekrutowanie Żołnierzy y werbowanie iakiejkolwiek w Stanach obydwóch, respective Potencyi pod żadnym pretextem nie będzie wolne.* =

Ten zatym Punkt Traktatu dowodzi nie tylko wyraźne przestępstwo Prawa, ale też y to, że gdy oprócz rekrutowania Żołnierzy, *werbowanie iakiejkolwiek w generalności*, jest zakazane, iż nie wolno nie tylko Ludzi na Żołnierzy zbierać, ale nawet ani Dezerterów odbierać.

Lecz na co tak dalekiego przekonania przeciwko U. Juliusowi szukać, Prawo jest wyraźne = *Gdyby kto dla zagranicznych Potencyi Ludzi werbował* = *Crimen Perduellionis* popełnia; więc gdy mówi Prawo w generalności, nie wyłącza Cudzoziemca w tym Kraiu mieszkającego.

Na reszcie Prawo tegoż samego Seymu 1776. mówi: że żadna sprawa na Sądy Seymowe, zrodzi*ć* nawet przepisanych wprowadzoną być nie może, aż za poprzedzającą Rezolucją W. K. M^{ci} Pana Miłościwego, za zdaniem Rady Nieustającej, która ma deklarować, iż Sprawa jest z gatunku Spraw Seymowych.

Poprzedziła już w tym przypadku takowa Rezolucya pod dniem 24. Listopada Roku przeszłego, przed którą poprzedzić musiało poznanie zarzutu przeciwko U. Juliusowi, że jest z rodzaju występ*ków* Sądom Seymowym do sądenia oddanych, a tym samym że U. Julius mógł popełnić *Crimen Perduellionis*.

Nie pozostała rzecz tylko na tym, czyli go w samey rzeczy popełnił lub nie?

To jest już na dniu dzisiejszym rozwiązane; dowody przytoczone przeciwko U. Juliusowi y Jego współcznikom, są iawne, przekonywające ich*o* przestępstwo Prawa, a te ieszcze za otworzeniem dobrowolnych wyznań, y zaprzyśiężonych świadectw iawniejsze będą.

Kary tylko na U. Juliusa y Jego współczników wzywać należy; zgwałcili oni publiczne Prawo, Prawo nayświeższe, Prawo z poprzedniczego Traktatu wypływające, Prawo honor Narodu warujące, Prawo spokojność całego Norodu y jego bezpieczeństwo od wszelkiej zpostronnemi inwoly*cyi* ocalaające.

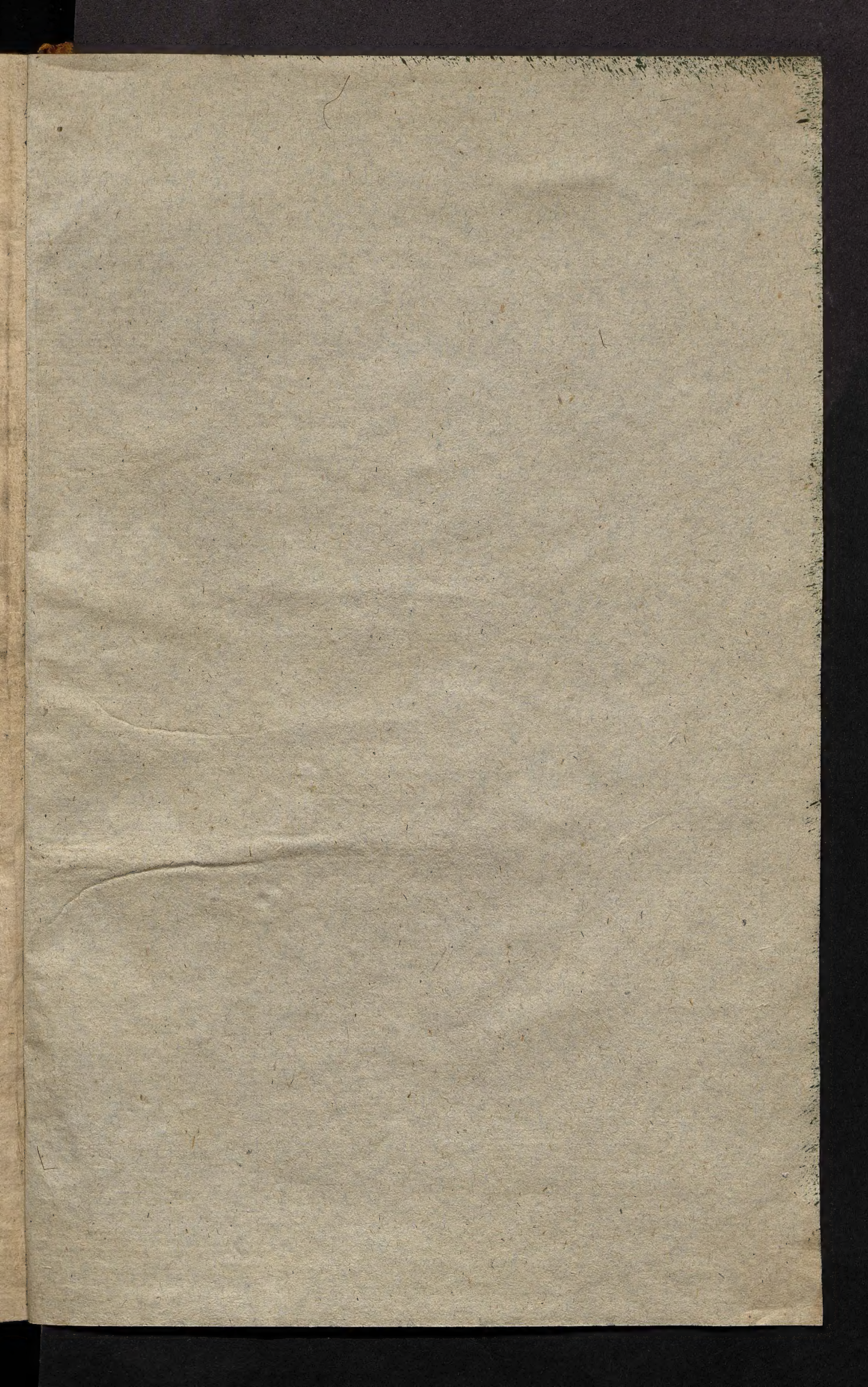
Zgrzeszyli w czasie rozpocz*ę*tey między Sąsiadami wojny, a zatym, w bliskiey okazyi przyprawienia Kraiu o iakową fatalność.

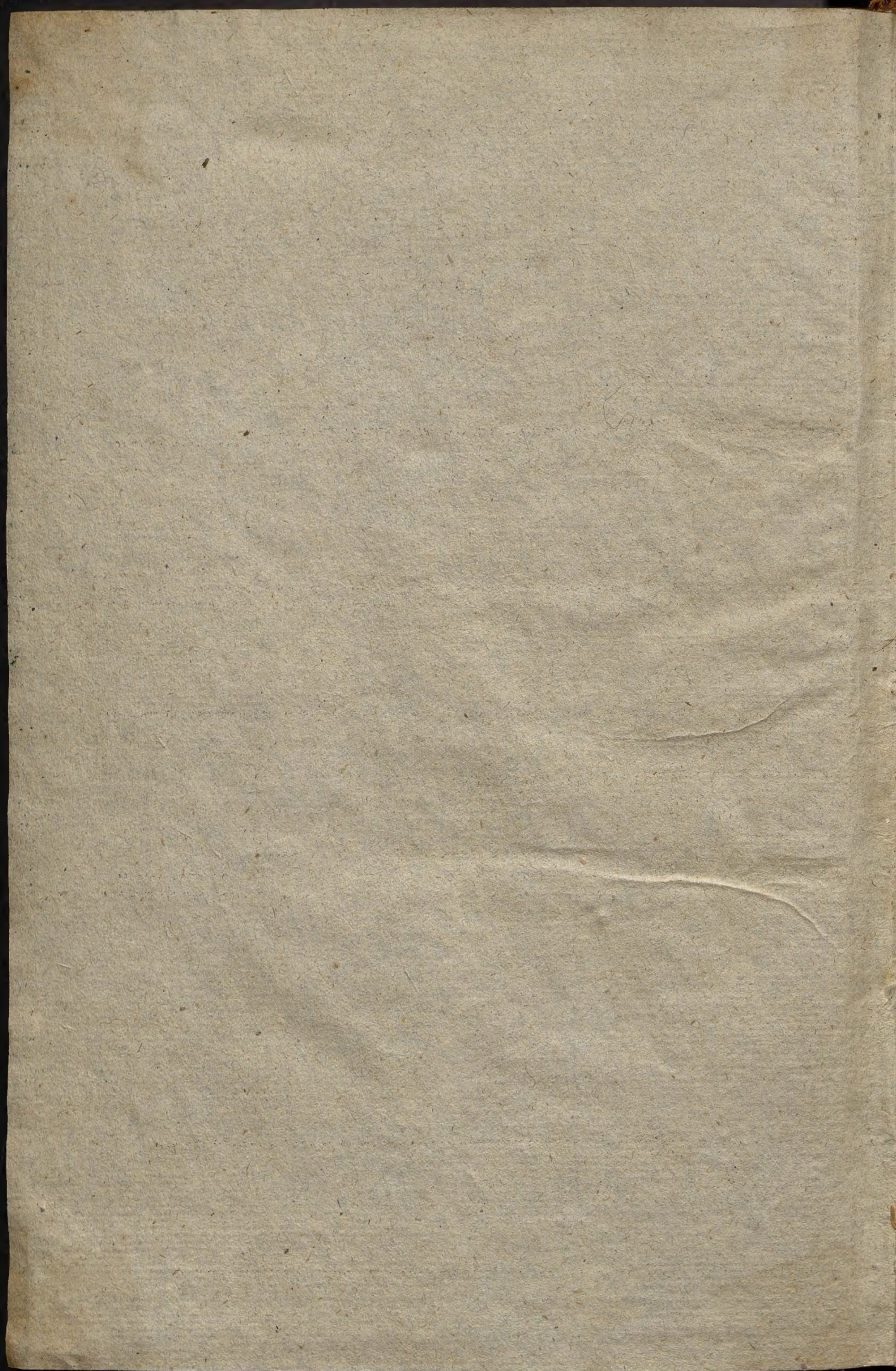
Zgrzeszyli w w*ę*trznosciach Królestwa, w Stolicy Narodu, w mieyscu Rezydencyi W. K. M^{ci} Pana Miłościwego.

Więc podług wielkości występku publiczną odbierać powinni karę; a to na cz*ę*ci, majątku y życiu.

Tego wyciąga od Sądu Nayiaśnieyszego, Prawo, przez nich stanowiące, tego honor Narodu, interes Kraiu, przykład w Exekucyi ustaw publicznych.

To konkluduje, y oto na mocy Prawa prosi tak pryncypalny Delator, iako y asystujący mu UU. Instygatorowie Koronni.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0024023

